

Nr 6⁽²²⁷⁾
Czerwiec 2026

ISSN 2544-6118
gazeta bezpłatna

GŁOS PODKRAKOWSKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

KRZESZOWICE • ZABIERZÓW • SKAŁA • ZIELONKI • WIELKA WIEŚ • JERZMANOWICE • PRZEGINIA
IWANOWICE • WOLA FILIPOWSKA • RUDAWA • SKAWINA • MOGILANY • ŚWIĄTNIKI GÓRNE

głos²⁴
PODKRAKOWSKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

BURMISTRZ KRZESZOWIC ODPOWIADA NA ZARZUTY DOTYCZĄCE FINANSÓW Spór o zadłużenie, podatki i decyzje

W mediach społecznościowych pojawiają się wpisy krytykujące działania władz gminy Krzeszowice w 2025 roku. Zarzuca się burmistrzowi między innymi rekordowe zadłużenie gminy, podwyżki podatków i opłat oraz likwidację szkoły w Paczółtowicach. Skontaktowaliśmy się z włodarzem miasta, który szeroko odniósł się do zarzutów.

dokończenie na str. 2 »

WYLEWKI MASZYNOWE

510 492 890 Paweł Mstowski

TRANSPORT,
SPRZEDAŻ KRUSZYW
USŁUGI KOPARKAMI,
KOPARKO-ŁADOWARKAMI,
ŁADOWARKAMI, WYWROTKAMI
WYKOPY, WYBURZENIA, UTWARDZENIA
POWIERZCHNI, NIWELACJA TERENU

DZIAŁAMY SZYBKO I SOLIDNIE

WYNAJEM 788 081 644
PODNOŚNIKÓW

WYCINKA 535 013 523
DRZEW

REKAW TATTOO

REKAWKA 17, KRAKÓW
TEL. 734 649 734
KONTAKT@REKAW.TATTOO

glos24.pl
Cała
Małopolska
na jednej
stronie

Jesteś
na Facebooku?
My też!

@glos24

**Szybka
Linia**

666 97 24 24

głos²⁴ zadzwoni lub wyślij informację na Whatsapie
Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację
lub problem na Szybką Linie Głos24!

**EKO
wap**

PRODUCENT NAWOZÓW GRANULOWANYCH

Sprzedaż nawozów:
600 086 884, 412 42 12 78
Sprzedaż i rozsiew:
606 322 291

**Sprzedaż i rozsiew wapna
pylistego oraz granulowanego
dla rolnictwa**

Rozsiew w powiatach: miechowskim,
proszowickim, pińczowskim,
jędrzejowskim, olkuskim, kazimierskim,
zawierciańskim, krakowskim

Burmistrz Krzeszowice odpowiada na zarzuty dotyczące finansów. Spór o zadłużenie, podatki i decyzje

» dokończenie ze str. 1

Zarzuty dotyczące finansów i decyzji samorządu

W opublikowanym w mediach społecznościowych wpisie wskazano, że w 2025 roku gmina Krzeszowice została zadłużona do poziomu około 107 mln zł. Autor wpisu zarzucił również podwyższenie podatku od nieruchomości i gruntów o 15 proc., likwidację szkoły w Paczółtowicach, wzrost cen biletów i abonamentów w Strefie Płatnego Parkowania, podniesienie opłat za pierwszą godzinę parkowania, zwiększenie czynszów w mieszkaniach komunalnych, wzrost cen wody i opłat abonamentowych za wodę oraz ścieki, a także podwyższenie opłaty rezerwacyjnej za miejsce handlowe na targowisku.

Autor wpisu zwrócił również uwagę na wykonanie budżetu za 2025 rok. Według przedstawionych informacji deficyt budżetowy miał wynieść 24,18 mln zł, z czego 18 mln zł zostało pokryte kredytem. W ocenie autora wpisu finansowanie wydatków z wykorzystaniem kredytów oznacza konieczność ich spłaty w kolejnych latach.

Wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza

Skontaktowaliśmy się z Burmistrzem Krzeszowice Wacławem Gregorczykiem, by ten odniósł się do postawionych zarzutów. Jak podkreślił, zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok zostały udzielone zdecydowaną większością głosów Rady Miejskiej. Uchwała dotycząca wotum zaufania została przyjęta stosunkiem głosów 17 „za”, przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym się.

Z kolei uchwała absolutoryjna uzyskała poparcie 17 radnych, przy braku głosów przeciwnych oraz dwóch głosach wstrzymujących się. Burmistrz przypomniał również, że sprawozdanie z wykonania budżetu za 2025 rok uzyskało pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie.

— Taki wynik głosowania oznacza poparcie dla realizacji programu rozwoju gminy przez zdecydowaną większość radnych i mieszkańców, których oni reprezentują. Wiele informacji pojawiających się w mediach społecznościowych przedstawia wybrane dane w sposób uproszczony, wyrwane z szerszego kontekstu. Dotyczy to również przywołanego wpisu. — przekazał nam Burmistrz Krzeszowice Wacław Gregorczyk.

Zadłużenie związane z inwestycjami

Odpowiadając na zarzut dotyczący zadłużenia, burmistrz wskazał, że informacje publikowane w mediach społecznościowych przedstawiają wybrane dane. Według przedstawionego stanowiska zadłużenie gminy na poziomie około 107 mln zł na koniec 2025 roku pozostaje bezpośrednio związane z rekordową



skalą prowadzonych inwestycji oraz wysokim poziomem pozyskanych środków zewnętrznych, które wymagały zapewnienia wkładu własnego.

— W kwestii zadłużenia gminy należy podkreślić, że jest ono związane z rekordową skalą realizowanych inwestycji oraz wysokim poziomem pozyskanych środków zewnętrznych, których wykorzystanie wymagało zapewnienia wkładu własnego. Zadłużenie na poziomie około 107 mln zł na koniec 2025 r. należy rozpatrywać w relacji do dochodów gminy przekraczających 258 mln zł. Dla porównania, w 2014 roku, kiedy obejmowałem urząd burmistrza, zadłużenie gminy wynosiło ponad 36 mln zł przy dochodach na poziomie około 80 mln zł, co oznacza, że relacja zadłużenia do dochodów była wówczas wyższa niż obecnie. Warto również zauważyć, że zgodnie z wyliczeniami przedstawionymi przez przedstawiciela opozycji podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 28 maja 2026 r., historyczne zadłużenie gminy pozostawione przez poprzednich burmistrzów, po uwzględnieniu inflacji, odpowiada kwocie około 57 mln zł na koniec 2025 r. Oznacza to, że poziom zadłużenia związany z realizacją programu rozwoju gminy Krzeszowice od 2015 r. wynosi około 50 mln zł. — dodał burmistrz Gregorczyk.

W odpowiedzi wóldarz Krzeszowice dodał również, że finansowanie dłużne było wykorzystywane do realizacji przedsięwzięć infrastrukturalnych i rozwojowych. Jako przykład wskazano zakup terenów położonych powyżej ulicy Bandurskiego w Krzeszowicach. Na tym obszarze utworzono gminny zasób nieruchomości o powierzchni około 80 hektarów. Po uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w 2017 roku znaczna część tych terenów została przeznaczona pod zabudowę usługową oraz mieszkaniową wielorodzinną i jednorodzinną.

Jak wyjaśnił burmistrz, gmina prowadzi proces uzbrajania tych gruntów pod przyszłe inwestycje. W jego ocenie sprzedaż części nieruchomości w kolejnych latach ma pozwolić na znaczące ograniczenie zadłużenia. Jednocześnie wskazano, że zakupione grunty stanowią majątek gminy oraz strategiczną rezerwę rozwojową, dlatego ocenianie poziomu zadłużenia wyłącznie przez pryzmat zobowiązań, bez uwzględnienia wartości zgromadzonych aktywów, nie przedstawia pełnego obrazu sytuacji finansowej samorządu.

Likwidacja szkoły w Paczółtowicach i strefa parkowania

Jednym z zarzutów przedstawionych w mediach społecznościowych była likwidacja szkoły w Paczółtowicach. Burmistrz wyjaśnił, że decyzja została podjęta w związku z niekorzystnymi zmianami demograficznymi.

— W momencie podjęcia decyzji do placówki uczęszczało jedynie 11 dzieci, łącznie z oddziałem przedszkolnym. Utrzymywanie szkoły przy tak niewielkiej liczbie uczniów wiązało się z bardzo wysokimi kosztami funkcjonowania, niewspółmiernymi do liczby dzieci korzystających z placówki. Decyzja burmistrza oraz większości Rady Miejskiej przyniosła wymierne oszczędności dla budżetu gminy w wysokości około 1,4 mln zł. Zostały one przeznaczone na rozwój pozostałych placówek edukacyjnych. — odpowiada burmistrz.

Autor wpisu zarzucił również podwyższenie podatku od nieruchomości i gruntów o 15 proc. Burmistrz wskazał natomiast, że zmiana stawek obowiązująca od 2026 roku odpowiada poziomowi inflacji. Podkreślił iż wcześniejsza korekta podatku nie zrekompensowała wzrostu cen, gdy inflacja wyniosła około 17 proc. Z przekazanych informacji

wynika również, że około 1 mln zł wpływów z podwyżki zostało przeznaczonych na inwestycje oświatowe.

Burmistrz zwrócił także uwagę, że w 2024 roku nie wprowadzano podwyżek podatku od nieruchomości. Według jego stanowiska obowiązujące obecnie stawki pozostają konkurencyjne na tle innych samorządów i są wyraźnie niższe od maksymalnych stawek określonych przez Ministra Finansów.

W odniesieniu do zmian opłat w Strefie Płatnego Parkowania burmistrz poinformował, że była to pierwsza korekta stawek od 2020 roku. Jak wyjaśniono, zmiany zostały powiązane z nowym sposobem zarządzania strefą, uwzględniającym wnioski oraz uwagi zgłaszane przez radnych i mieszkańców. Dodatkowe dochody uzyskane z funkcjonowania strefy miały zostać przeznaczone na działania proekologiczne.

Czynsze komunalne oraz opłaty za wodę i ścieki

Burmistrz odniósł się także do kwestii wzrostu czynszów w mieszkaniach komunalnych. Jak podano, czynsze zostały zwiększone o 3 proc., co miało wynikać ze wzrostu kosztów utrzymania gminnego zasobu mieszkaniowego. W odpowiedzi poruszono również temat cen wody i ścieków.

— W odniesieniu do cen wody i ścieków należy zaznaczyć, że taryfy ustalane są przez spółkę Wodociągi i Kanalizacja Krzeszowice Sp. z o.o. na podstawie niezbędnych kosztów świadczenia usług wodociągowo-kanalizacyjnych, których zakres i sposób kalkulacji określają przepisy prawa. Następnie ich wysokość podlega zatwierdzeniu przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Jednocześnie gmina Krzeszowice corocznie dopłaca do taryf, aby ograniczyć obciążenia ponoszone przez mieszkańców. W 2025 roku wysokość tych dopłat wyniosła 2,7 mln zł. — informuje Wacław Gregorczyk.

Podsumowując swoje stanowisko, burmistrz podkreślił, że decyzje dotyczące funkcjonowania samorządu w 2025 roku były podejmowane wspólnie z radnymi, którzy popierali uchwały dotyczące zarówno bieżącego funkcjonowania gminy, jak i realizacji przedsięwzięć rozwojowych.

Według przedstawionego stanowiska ocena poszczególnych decyzji wyłącznie przez pryzmat pojedynczych wskaźników lub wybranych działań prowadzi do uproszczonego obrazu sytuacji finansowej gminy. Burmistrz wskazał, że analizując poziom zadłużenia oraz wprowadzane zmiany w podatkach i opłatach należy uwzględniać również skalę prowadzonych inwestycji, wartość majątku gminy, pozyskane środki zewnętrzne oraz uwarunkowania ekonomiczne i demograficzne.

Krzysztof Kwiecień, fot: Zdjęcie ilustracyjne

Krzeszowice połączyły sport, muzykę i pomoc

W niedzielę 28 czerwca zaplanowano wydarzenie, którego najważniejszym celem będzie pomoc. Od godziny 9:00 na obiektach GKS Świt Krzeszowice mieszkańcy, sportowcy, artyści, organizacje społeczne i lokalne firmy połączą siły, by wesprzeć Mikołaja Ślusarczyka.

14-latek potrzebuje środków na leczenie, rehabilitację i codzienne funkcjonowanie po ciężkiej chorobie, która na zawsze zmieniła życie jego i jego rodziny. Jeszcze w czerwcu 2022 roku nic nie zapowiadało dramatu. Mikołaj trafił do szpitala z podejrzeniem zapalenia wyrostka robaczkowego.

Sama operacja przebiegła pomyślnie, ale kilka dni później jego stan gwałtownie się pogorszył. Przestały pracować nerki, później płuca, a lekarze zdiagnozowali zespół hemolityczno-mocznicowy. Chłopiec walczył o życie na oddziale intensywnej terapii. Dziś porusza się

na wózku, zмага się z bólem i wymaga stałej rehabilitacji.

Sport, muzyka i atrakcje dla całych rodzin

Organizatorzy przygotowali program, który ma przyciągnąć całe rodziny. Już od rana zaplanowano zawody sportowe. Na liście znajdowała się piłka nożna, koszykówka, bieg na 5 km, nordic walking, e-sport, poker sportowy i ping-pong. Część rywalizacji miała wystartować dzień wcześniej — 27 czerwca o godz. 9:30 w Szkole Podstawowej nr 1 w Krzeszowicach zaplanowano turniej ping-ponga w kategorii open.

W niedzielę, 28 czerwca, sportowa część wydarzenia o godz. 9:00 od piłki nożnej dla skrzatów i żaków. O godz. 10:00 zaplanowano koszykówkę, o godz. 10:30 bieg na 5 km i nordic walking, o godz. 11:00 rywalizację w FC26, a o godz. 14:00 poker sportowy.

Na miejscu miało nie zabraknąć atrakcji dla dzieci i rodzin. Dmuchańce, wata cukrowa, popcorn, jazda konna, malowanie twarzy, tyrolka, lody, wspinaczka na skrzynki, bingo, wyścig kaczek, podciąganie na drążku, zlot motocykli i pokaz zapasów.

Główny plan wydarzeń

Jednym z zaplanowanych punktów dnia był koncert zespołu Bayer Full, Damiana Wróbla oraz zespołu Aua. Organizatorzy zapowiadają, że wydarzenie miało być nie tylko sportowym i muzycznym spotkaniem, ale przede wszystkim wspólnym graniem o zdrowie Mikołaja. Zbiórkę, która trwa do 7 września bieżącego roku można wesprzeć także bezpośrednio przez portal Siepomaga.

— Jesteśmy z całego serca

wdzięczni za Wasze dotychczasowe wsparcie! Dziś ponownie prosimy Was o pomoc, abyśmy mogli zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby Mikołaj wrócił do zdrowia i normalnego życia. Z góry dziękujemy za nawet najmniejszą wpłatę! — apelują rodzice Mikołaja.

Marzena Gitler, fot: Siepomaga.pl



Ojciec, przedsiębiorca, radny

Artykuł sponsorowany

Bartłomiej Szczoczarz i historia życia opartego na działaniu

Bartłomiej Szczoczarz to jedna z tych postaci, których biografia nie układa się w prosty schemat „od-do”, bo ich główną osią nie jest jeden zawód ani jedna droga, lecz powtarzalny mechanizm działania: zauważyć potrzebę, uruchomić ludzi i doprowadzić sprawę do końca. Ten sposób myślenia przewija się przez kolejne etapy jego życia — od dzieciństwa w Stalowej Woli, przez pracę w gospodarstwie rybackim, budowanie Doliny Będkowskiej i działalność samorządową, aż po akcje humanitarne, które w ostatnich latach stały się jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów jego aktywności.

Już na początku wybrzmiewa jednak coś, co ustawia całą opowieść w zupełnie innym świetle niż klasyczna historia przedsiębiorcy czy społecznika. To nie jest deklaracja wizerunkowa, tylko punkt odniesienia, który wraca w każdej decyzji, niezależnie od jej skali i konsekwencji.

– Dla mnie na pierwszym miejscu jest bycie ojcem. To jest dla mnie najważniejsze. Wszystko inne kręci się wokół tego. To nie jest coś, co mówi się raz i odkłada na bok. To jest coś, co realnie wpływa na to, jak wygląda każdy dzień i jakie decyzje się podejmuje. Nawet jeśli z zewnątrz widać pracę, projekty i obowiązki, to ostatecznie wszystko wraca do domu i do dzieci, bo tam jest sens i równowaga – mówi z dumą nasz rozmówca.

Stalowa Wola, Rytwiany i pierwsze lekcje pracy

Początek tej historii nie ma w sobie nic z wielkiego miasta ani spektakularnego startu. Jest codzienność, która uczy odpowiedzialności szybciej niż jakiegokolwiek formalne doświadczenie. To obraz dorastania w miejscu, gdzie rytm życia wyznacza praca, a nie ambicje zapisane w planach.

– Pochodzę ze Stalowej Woli. Tam się urodziłem i tam spędziłem dzieciństwo. Stalowa Wola była miejscem, gdzie rodzice znaleźli pracę i mieszkanie w czasie rozbudowy miasta. Wychowałem się w rodzinie wielodzietnej, było nas pięcioro. Już wtedy człowiek miał poczucie przestrzeni i tego, że świat jest większy niż tylko najbliższe podwórko – podkreśla pan Bartłomiej.

Ten wczesny etap nie kończy się na wspomnieniach. Kolejnym ważnym miejscem stają się Rytwiany i gospodarstwo rybackie, które przez lata wyznaczało rytm codzienności.

– Przez osiem lat pracowałem w gospodarstwie rybackim w Rytwianach (woj. Świętokrzyskie), dużym karpiovym gospodarstwie. To był czas bardzo intensywny, bo jednocześnie pracowałem i studiowałem. Studia były zaczęte, bo inaczej nie dałoby się tego połączyć z pracą. To nauczyło mnie systematyczności, ale też tego, że nic nie dzieje się samo i wszystko wymaga konsekwencji przez długi czas – zaznacza.

Dolina Będkowska i moment budowania od początku

Dolina Będkowska pojawia się w tej historii jako przestrzeń, która nie była gotowym projektem, tylko miejscem wymagającym odbudowy. Z czasem staje się jednak jednym z najważniejszych punktów całej aktywności — łączącym biznes, ludzi i działania społeczne.

– Trafiłem na miejsce, które było w bardzo trudnym stanie. Całość była zarośnięta, stawy

zaniedbane, natura przejęła to, co kiedyś było uporządkowane. W takich sytuacjach człowiek ma dwa wyjścia: albo uznać, że to zbyt trudne, albo zacząć budować od nowa, krok po kroku, bez gwarancji efektu – wspomina.

Z czasem to miejsce zaczyna żyć własnym rytmem i przyciągać ludzi, ale nie tylko w kontekście rekreacji czy pracy.

– Z biegiem lat zaczęły powstawać różne inicjatywy. Były łowiska, była restauracja, ale też wydarzenia dla dzieci i lokalnych społeczności. Organizowałem między innymi Dzień Dziecka dla dzieci z MOPS i GOPS z Krakowa i okolic. To nie były pojedyncze akcje, tylko działania, które wracały regularnie i stawały się częścią tego miejsca – zdradza nasz rozmówca.

Samorząd i odpowiedzialność za sprawę ludzi

W pewnym momencie ta aktywność naturalnie przeniosła się również do samorządu. Nasz bohater pełni funkcję radnego Rady Powiatu Krakowskiego, co stało się kolejnym etapem tej samej drogi — opartej na kontakcie z ludźmi i reagowaniu na ich potrzeby.

Wejście w samorząd nie zmienia stylu działania, tylko go formalizuje. Wciąż chodzi o dostępność, rozmowę i realne rozwiązywanie problemów, zanim urosną do większej skali.

– Każdy, kto ma sprawę albo potrzebuje pomocy, może się zgłosić. Staram się być dostępny i nie zostawiać ludzi samych z problemem. Często są to rzeczy bardzo codzienne, ale dla kogoś mają ogromne znaczenie. Dlatego najważniejsze jest, żeby reagować od razu i nie odkładać spraw na później. Samorząd nie powinien być miejscem oddalonym od ludzi, tylko odwrotnie — miejscem, gdzie te sprawy się zaczynają i kończą – dodaje.

Pomoc, która zaczyna się od obserwacji

Działania społeczne nie były tu zaplanowanym projektem, tylko konsekwencją tego, co działo się wokół. Zaczęły się od prostych reakcji na potrzeby, które pojawiały się w codziennym otoczeniu.

– To zaczęło się bardzo naturalnie. Widać było sytuacje, w których ludzie potrzebują wsparcia i nie ma na to żadnej instytucjonalnej odpowiedzi. Wtedy pojawia się decyzja, żeby po prostu działać. Bez rozbudowanych struktur, bez formalności, tylko w oparciu o to, co jest potrzebne tu i teraz – podkreśla pan Bartłomiej.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych działań stały się akcje związane z przygotowywaniem posiłków.

– Przez lata organizowałem różne działania związane z jedzeniem i pomocą dla mieszkańców.



Jedną z takich inicjatyw był Przedświąteczny Karp dla mieszkańców Krakowa. Zaczęto się od Wigilii na Rynku, gdzie przygotowywaliśmy tysiące porcji, a później, w czasie pandemii, akcja została rozdzielona na kilka punktów w mieście. Najważniejsze było to, żeby ten posiłek faktycznie trafił do ludzi, a nie pozostał tylko ideą – zdradza w naszej rozmowie.

Na przestrzeni lat podobnych inicjatyw było znacznie więcej. Oprócz przedświątecznych akcji z karpem organizował również rozdawanie tysięcy porcji żurku dla mieszkańców Krakowa, zarówno podczas wydarzeń odbywających się na Rynku Głównym, jak i w różnych częściach miasta. Wiele z tych przedsięwzięć powstawało spontanicznie – jako odpowiedź na konkretną sytuację, pogodę czy potrzeby zgłaszane przez mieszkańców. Wspólnym mianownikiem pozostawało jednak zawsze to samo: przygotowanie realnej pomocy, która trafiała bezpośrednio do ludzi.

Ukraina, skala i moment, który zmienia perspektywę

Wątek Ukrainy jest jednym z najbardziej intensywnych elementów tej historii. To moment, w którym lokalne działania zmieniają skalę i stają się częścią większego, kryzysowego obrazu.

– Kiedy zaczęła się wojna, Dolina Będkowska zaczęła działać w zupełnie innym trybie. Stała się miejscem, gdzie przyjeżdżały transporty, gdzie wszystko było sortowane i dalej przekazywane. W pewnym momencie skala była tak duża, że przestało się to mieścić w normalnym rytmie pracy. To była ciągła, bardzo intensywna organizacja pomocy – wspomina.

Jednym z najbardziej konkretnych działań była akcja w Kijowie.

– Zainicjowałem akcję ‘Gorąca zupa dla Kijowa’. W ramach tej inicjatywy rozdano około czterech tysięcy porcji żurku mieszkańcom miasta. W takich warunkach to nie jest symbol ani gest, tylko realna

pomoc. Ciepły posiłek w czasie kryzysu ma zupełnie inne znaczenie niż w normalnych okolicznościach – podkreśla z dumą, przy czym pamiętając o trudach logistycznych.

Wraz z tymi działaniami pojawiły się również wyróżnienia, które stały się ich formalnym uznaniem. Wśród nich znalazły się „Siła solidarności: 50 przyjaciół Ukrainy” w kategorii „Armia dobra: wolontariusze i aktywiści” oraz „Miłosierny Samarytanin 2025”.

– Nie traktuję takich wyróżnień jako celu ani nagrody w klasycznym sensie. To bardziej sygnał, że to, co robi się na co dzień, ma znaczenie także poza najbliższym otoczeniem. Ale najważniejsze pozostaje zawsze to samo – ludzie, do których ta pomoc trafia, bo to oni nadają temu sens – podkreśla Bartłomiej Szczoczarz i dodaje: – Takie wyróżnienia są dla mnie raczej przypomnieniem odpowiedzialności niż powodem do świętowania. Każda taka sytuacja oznacza, że ktoś zauważył to, co się dzieje, ale to nie zmienia codziennej pracy. Ona dalej polega na tym samym — na reagowaniu i działaniu wtedy, kiedy jest to potrzebne.

Co ciekawe, uznanie dla tych działań wielokrotnie wybrzmiewało również poza oficjalnymi galami i wyróżnieniami. W rozmowach z mieszkańcami Krakowa i powiatu krakowskiego można było usłyszeć opinie podkreślające skalę jego społecznego zaangażowania oraz gotowość do pomocy niezależnie od okoliczności. Niektórzy porównywali tę aktywność do postawy kardynała Grzegorza Rysia, wskazując przede wszystkim na konsekwentne docieranie do osób potrzebujących i przekonanie, że pomoc powinna zaczynać się od konkretnego działania, a nie wyłącznie deklaracji.

Kierunek na przyszłość

Ta historia nie ma klasycznego finału, bo opisywane działania wciąż trwają i rozwijają się równolegle w kilku obszarach. Wspólnym mianownikiem pozostaje jednak sposób myślenia o pracy, odpowiedzialności i relacjach z ludźmi.

– Chciałbym dalej robić to, co robię, ale w sposób bardziej uporządkowany i spokojniejszy. Nadal pomagać tam, gdzie jest taka potrzeba, ale też bardziej dbać o równowagę między pracą a życiem prywatnym. Bo ostatecznie najważniejsze nie zmienia się od lat — to obecność dla rodziny i bliskich, która porządkuje wszystko inne i nadaje sens temu, co dzieje się na zewnątrz – zdradza na sam koniec.

W historii naszego bohatera wszystko składa się na jedną, spójną opowieść, w której działania publiczne, praca i pomoc innym nie są osobnymi rozdziałami, lecz różnymi odśłonami tego samego sposobu bycia – zakorzenionego w odpowiedzialności za ludzi i codzienność, która zaczyna się i kończy w relacjach.



Lato bez ryzyka. Jak przetrwać upał, słońce i sezon na kleszcze



Lato to okres dobry, ale też trudny dla organizmu, wtedy gdy dokuczają nam upały. Trzeba korzystać z niego rozsądnie – szczególnie wtedy, gdy przyjmujemy leki albo mamy choroby przewlekłe.

Woda pod ręką przez cały dzień

W czasie upału organizm traci wodę szybciej niż zwykle. Pocimy się, szybciej się męczymy, a pragnienie nie zawsze pojawia się od razu. Dlatego warto pić małymi łykami przez cały dzień. Dobrze, jeśli szklanka, dzbanek albo butelka stoją tam, gdzie spędzamy najwięcej czasu: przy łóżku, fotelu, na stole, w kuchni i w torbie zabieranej na spacer.

Nie trzeba od razu wypijać dużych ilości naraz. Lepsze jest regularne nawadnianie, zaczynając od rana, gdy wypijamy szklankę wody jako naszą poranną rutynę. Woda może być uzupełniana lekkimi zupami (w upały sprawdzi się chłodnik i gaspacho), warzywami i owocami, ale nie powinna być zastępowana słodkimi napojami. W czasie upału lepiej zrezygnować z alkoholu, bo sprzyja odwodnieniu i może zwiększać ryzyko zasłabnięcia.

Sygnalów odwodnienia nie należy lekceważyć. Niepokoić powinny m.in. silne pragnienie, suchość w ustach, zawroty głowy, osłabienie, senność, splątanie, rzadkie oddawanie moczu, skurcze mięśni czy przyspieszone bicie serca. Jeśli objawy są silne, pojawia się omdlenie, dezorientacja, ból w klatce piersiowej albo trudności z oddychaniem, nie warto czekać, aż „samo przejdzie”, ale wezwać pomoc.

Upał i leki to ważne połączenie

Wysoka temperatura może być szczególnie uciążliwa dla osób z chorobami serca, nadciśnieniem, cukrzycą, chorobami nerek czy zaburzeniami krążenia. Warto też pamiętać, że niektóre leki mogą wpływać na gospodarkę wodną organizmu, ciśnienie, reakcję skóry na słońce albo ogólną tolerancję upału. Nie oznacza to, że należy samodzielnie zmieniać dawki lub odstawić leczenie. Przeciwnie – wątpliwości najlepiej omówić z lekarzem lub farmaceutą.

Latem trzeba także pilnować warunków przechowywania leków. Nie powinny leżeć na parapecie, w rozgrzanym samochodzie ani w torbie wystawionej na słońce. Wiele preparatów wymaga

temperatury pokojowej, a część – szczególnych warunków. W razie wątpliwości warto sprawdzić ulotkę albo zapytać w aptece.

Dobłą praktyką jest też noszenie przy sobie listy przyjmowanych leków i numeru telefonu do bliskiej osoby. To drobiazg, który może bardzo pomóc, jeśli w czasie upału dojdzie do zasłabnięcia poza domem.

Słońce cieszy, ale skóra potrzebuje ochrony

Letnia pogoda zachęca do wyjścia z domu, ale mocne słońce bywa zdradliwe. Poparzenie może pojawić się nie tylko na plaży, lecz także podczas spaceru, pracy w ogrodzie, zakupów na targu czy dłuższego oczekiwania na przystanku. Najbardziej ryzykowne są zwykle godziny okołopołudniowe i popołudniowe, kiedy promieniowanie jest silne, a powietrze jest już mocno nagrzane.

Podstawą ochrony są: nakrycie głowy, okulary przeciwsłoneczne, przewiewne ubranie i krem z filtrem oraz unikanie pełnego słońca i chowanie się do cienia. Wbrew pozorom odsłanianie jak największej powierzchni ciała nie zawsze pomaga. Jasne, luźne ubrania z naturalnych tkanin, a nawet lekka koszula z długim rękawem, mogą chronić skórę przed promieniowaniem UV i jednocześnie nie przegrzewać, jeśli są przewiewne. Odsłonięte części ciała – twarz, kark, uszy, dłonie, przedramiona czy łydki – warto zabezpieczać kremem z filtrem.

Szczególną uwagę powinny zwracać osoby z jasną karnacją, licznymi znamionami, po oparzeniach słonecznych albo po przebytych chorobach skóry. Każda zmiana, która rośnie, krwawi, zmienia kolor, kształt lub zaczyna swędzieć, powinna być skonsultowana z lekarzem. Lato jest też dobrym momentem, by przypomnieć sobie prostą zasadę: opalenizna nie jest dowodem zdrowia, tylko reakcją skóry na promieniowanie.

Jak zaplanować upalny dzień

W upały ważne jest nie tylko to, co robimy, ale także kiedy. Zakupy, spacer, pracę w ogrodzie,

wizytę na cmentarzu czy załatwianie spraw w urzędzie najlepiej zaplanować rano albo późnym popołudniem. Najtrudniejsze bywają godziny po południu, kiedy nagrzane są już chodniki, przystanki, elewacje budynków i pojazdy komunikacji miejskiej.

Jeśli trzeba wyjść z domu, warto wybierać trasę z cieniem, parkiem, ławkami i możliwością odpoczynku. W mieście pomaga przechodzenie zacienioną stroną ulicy i unikanie długiego stania w pełnym słońcu. W torbie powinny znaleźć się woda, telefon, nakrycie głowy i coś lekkiego do zjedzenia. Osoby mieszkające samotnie mogą umówić się z rodziną lub sąsiadem na krótki telefon w najgorętsze dni. Taki kontakt bywa ważniejszy, niż się wydaje, bo pozwoli na szybką reakcję, jeśli stanie się z nami coś niedobrego.

O bezpieczeństwie trzeba pamiętać także w samochodzie. Dzieci, osób starszych i zwierząt nie wolno zostawiać w zaparkowanym aucie nawet na chwilę. Straż pożarna przypomina, że temperatura w nagrzanym samochodzie może bardzo szybko wzrosnąć do wartości niebezpiecznych dla życia.

Kleszcze są nie tylko w lesie

Drugim letnim zagrożeniem są kleszcze. Wciąż wiele osób kojarzy je głównie z lasem, ale można je spotkać także w parku, na łące, działce, w wysokiej trawie i miejskiej zieleni. Ryzyko ukąszenia można ograniczyć, wybierając jasne ubrania, dłuższe nogawki, zakryte buty i stosując repelenty zgodnie z instrukcją.

Po powrocie ze spaceru warto dokładnie obejrzeć ciało. Kleszcze często wybierają miejsca ciepłe i delikatne: pachwiny, zgięcia kolan, pachy, okolice pasa, kark, skórę głowy i miejsca za uszami. Trzeba obejrzeć także ubranie, a jeśli w domu są zwierzęta – również psa lub kota po spacerze.

Jeśli kleszcz wcepi się w skórę, trzeba usunąć go jak najszybciej, najlepiej pęsetą albo specjalnym przyrządem. Nie wolno go smarować masłem, tłuszczem, alkoholem, lakierem ani przypalać. Po usunięciu miejsce ukąszenia należy obserwować.

Choroby odkleszczowe – jak się zabezpieczyć

W rozmowach o kleszczach najczęściej pojawia się borelioza, ale nie jest to jedyna choroba przenoszona przez te pajęczaki. Warto odróżniać boreliozę od kleszczowego zapalenia mózgu, czyli KZM.

Borelioza jest chorobą bakteryjną. Jednym z jej charakterystycznych objawów może być rumień wędrujący, ale jego brak nie zawsze wyklucza zakażenie. Dlatego po ukąszeniu warto obserwować skórę i samopoczucie. Nie każdy ślad po kleszczu oznacza chorobę, ale powiększająca się zmiana skórna, gorączka, bóle mięśni, stawów czy nietypowe objawy powinny skłonić do kontaktu z lekarzem. Borelioza jest chorobą łatwo wyleczalną, o ile zostanie szybko zdiagnozowana i wdrożona terapia antybiotykami. Ważne jest wczesne rozpoczęcie leczenia, zanim zakażenie rozwinie się w organizmie.

KZM jest chorobą wirusową, która może zaatakować układ nerwowy. Na szczęście na tę chorobę można się zaszczepić i na pewno warto o to zadbać. Aby zdobyć odporność potrzebne są trzy dawki szczepienia podstawowego oraz dawki przypominające co 3–5 lat. O szczegółach trzeba porozmawiać z lekarzem.

Lato nie wymaga rezygnacji z aktywności. Wymaga raczej kilku rozsądnych nawyków. Dzięki temu wakacyjne miesiące mogą być tym, czym powinny – czasem odpoczynku, ruchu i bezpiecznego korzystania z dobrej pogody.

Marzena Güter, fot: zdjęcie ilustracyjne/depositphotos.com

Jak przetrwać dzień, gdy jest 30 stopni?

W czasie upału najważniejsze jest to, by nie nagrzewać mieszkania, pić regularnie i nie planować dużego wysiłku w najgorętszej części dnia. Kilka prostych zasad może wyraźnie poprawić samopoczucie.

Rano przewietrz, potem zamknij okna

Wietrz mieszkanie wcześniej rano i wieczorem. W ciągu dnia zamknij okna, zasłoń rolety lub zasłony, zwłaszcza od strony słońca.

Pij przez cały dzień

Nie czekaj na silne pragnienie. Wodę najlepiej pić małymi łykami, regularnie. Butelka lub dzbanek powinny stać zawsze pod ręką.

Wychodź rano albo wieczorem

Zakupy, spacer, wizytę u lekarza czy załatwianie spraw zaplanuj na chłodniejsze godziny. W mieście wybieraj zacienioną stronę ulicy.

Szukaj chłodniejszych miejsc

Gdy w mieszkaniu robi się duszno, można spędzić część dnia w bibliotece, domu kultury, galerii handlowej, kościele, kawiarni albo innym klimatyzowanym miejscu.

Na noc wybierz lekką pościel

W upał często wystarczy cienkie prześcieradło lub lekki koc. Lepiej unikać grubej kołdry i materiałów, które zatrzymują ciepło.

Schładzaj mieszkanie prostymi sposobami

Pomoc może lekko wilgotne prześcieradło lub ręcznik rozwieszony w mieszkaniu. Warto jednak uważać, by nie zwiększyć nadmiernie wilgoci.

Ochłódź ciało, ale rozsądnie

Ulgę daje letni prysznic, przemycie karku, twarzy i nadgarstków chłodną wodą. Lodowata kąpiel nie jest dobrym pomysłem.

Nie dokładaj ciepła w domu

W największy upał lepiej nie używać piekarnika, żelazka i długo gotujących się potraw. Dobrym wyborem są lekkie, chłodniejsze posiłki.

Ubranie też chroni przed upałem i słońcem

Jasne, luźne i przewiewne ubrania pomagają lepiej znosić wysoką temperaturę. Wbrew pozorom lekkie długie rękawy mogą chronić skórę przed promieniowaniem UV. Odsłonięte części ciała warto zabezpieczyć kremem z filtrem.

Miej telefon pod ręką

Osoby mieszkające samotnie powinny mieć kontakt z kimś bliskim. Przy omdleniu, dezorientacji, bólu w klatce piersiowej lub problemach z oddychaniem trzeba szukać pomocy.

Artykuł sponsorowany

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Zielonkach ma integrować mieszkańców.

„To, co możemy sobie dać nawzajem, to jest wzajemne wsparcie”

W Zielonkach powstała inicjatywa Uniwersytetu Trzeciego Wieku, której celem jest integracja mieszkańców oraz rozwój aktywności społecznej i edukacyjnej. Projekt zakłada współpracę międzypokoleniową, łączenie działań kulturalnych,

edukacyjnych i prozdrowotnych oraz włączanie zarówno długoletnich mieszkańców, jak i osób nowo osiedlonych.

W gminie Zielonki rozwijana jest koncepcja Uniwersytetu Trzeciego Wieku jako przestrzeni

aktywizacji społecznej. Inicjatywa zakłada tworzenie warunków do współpracy mieszkańców w różnym wieku oraz budowanie relacji opartych na wymianie doświadczeń i wspólnych działaniach.

Założenia projektu Uniwersytetu Trzeciego Wieku opierają się na integracji mieszkańców różnych grup wiekowych. W ramach działań planowana jest współpraca osób starszych i młodszych, wymiana doświadczeń oraz wspólne uczestnictwo w zajęciach obejmujące edukację, kulturę oraz profilaktykę zdrowotną.

Jak podkreślają inicjatorzy, istotnym elementem przedsięwzięcia jest tworzenie przestrzeni do budowania relacji społecznych, które mają mieć charakter długofalowy. Wskazuje się również na potrzebę aktywizacji mieszkańców, którzy traktują gminę jako miejsce zamieszkania związane z codziennym funkcjonowaniem w Krakowie i jego okolicach.

Program ma wspierać rozwój zainteresowań uczestników oraz umożliwiać zdobywanie nowych umiejętności. Jednym z obszarów tematycznych ma być sztuka. Zajęcia warsztatowe mają umożliwiać uczestnikom rozwijanie kreatywności oraz uczestnictwo w działaniach o charakterze artystycznym. Wskazano, że

tego typu aktywności mogą wspierać dobrostan psychiczny i społeczny uczestników.

„To, co możemy sobie dać nawzajem, to jest wzajemne wsparcie”

W wypowiedziach osób zaangażowanych w tworzenie projektu podkreślano znaczenie integracji społecznej oraz możliwość wymiany doświadczeń między pokoleniami. Zwracano uwagę na to, że Uniwersytet Trzeciego Wieku ma umożliwiać zarówno dzielenie się wiedzą, jak i zdobywanie nowych kompetencji.

— To, co możemy sobie dać nawzajem, to jest wzajemne wsparcie. Dziadkowie wnukom, rodzice dzieciom, dzieci rodzicom, wnuki dziadkom. Poprzez wymienianie się doświadczeniami możemy sobie nawzajem pomóc, uświadamiać się, dowiadywać się, a to powoduje obopólne wsparcie, bo każde pokolenie może dać coś innemu. — powiedział w rozmowie z nami Radny Gminy Zielonki Tomasz Kostecki.

Projekt ma łączyć osoby o różnych doświadczeniach życiowych i zawodowych oraz wspierać ich aktywność w życiu gminy. Inicjatywa zakłada również udział osób, które od lat mieszkają w gminie, jak i tych, które osiedliły się tam stosunkowo niedawno.



Senioralia 2026 w Krakowie. Wielkie święto srebrnej generacji

To było jedno z najbardziej kolorowych wydarzeń ostatnich tygodni w Krakowie. W piątek, 19 czerwca, centrum miasta wypełniły kapelusze, regionalne stroje, muzyka, transparenty i energia, której mogliby pozazdrościć uczestnicy niejednego miejskiego festiwalu. XIII Międzynarodowe Senioralia w Krakowie znów pokazały, że seniorzy nie chcą być widziani wyłącznie przez pryzmat wieku, chorób i emerytury. Chcą być aktywni, obecni, zauważeni i traktowani jak ważna część miejskiej wspólnoty.

Skala wydarzenia robiła wrażenie. Do Krakowa przyjechało blisko 8 tysięcy uczestników z ponad 200 gmin oraz 11 państw. Można podsumować, że Kraków na jeden dzień stał się europejską stolicą dojrzałej aktywności.

Barwny pochód i święto w Parku Jordana

Święto rozpoczęło się uroczystością, ale szybko nabrało pogodnego charakteru. Po mszy w Bazylice Mariackiej, odprawionej w intencji pogodnej jesieni życia, uczestnicy ruszyli w pochodzie „Senior Ma Moc” do Parku im. Henryka Jordana. Na czele parady szedł m.in. 95-letni Sobiesław Zasada, legenda polskiego sportu motorowego.

Sam pochód był jednym z najbardziej widowiskowych momentów Senioraliów. Ulicami Krakowa przeszli seniorzy z różnych części Polski i zagranicy. Były stroje ludowe, grupy

zorganizowane, flagi, wspólne zdjęcia i atmosfera radosnego święta. W tym właśnie tkwi siła takich wydarzeń: zdejmują z seniorów łatkę osób „wymagających opieki”, a pokazują ich jako ludzi z pasją, temperamentem i potrzebą bycia razem.

W Parku Jordana czekał program edukacyjno-rozrywkowy. Były wykłady o zdrowiu, bezpieczeństwie, prawie, ekonomii i aktywizacji osób 60+. Były też bezpłatne badania oraz konsultacje zdrowotne, m.in. badania kardiologiczne, pomiar ciśnienia, poziomu cukru, słuchu, wzroku i masy ciała. Ważnym elementem była również strefa „Bezpieczny Senior – Stop Manipulacji, nie daj się oszukać”, w której przypomniano, jak rozpoznawać próby wyłudzeń.

Nie zabrakło części lekkiej i rozrywkowej. Senioralia to nie tylko rozmowy o zdrowiu i bezpieczeństwie, ale także muzyka, taniec, moda i integracja. Na scenie wystąpili m.in. Magdalena Suruło, Krzysztof Bigaj, Alexander Martinez, Wojciech Gąssowski i Mariusz Kalaga. Duże zainteresowanie wzbudził Pokaz Mody Stylowych Seniorów z udziałem laureatów konkursu „Głosu Seniora” i osób znanych z programu „Sanatorium Miłości”. Całość dopełniła integracyjna impreza z DJ Wiką, najstarszą DJ-ką Europy.

Był też smak lokalnej wspólnoty. W strefie gastronomicznej na uczestników czekały potrawy przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich, a przy stoiskach można było spotkać

firmy i instytucje honorujące Ogólnopolską Kartę Seniora. To ważny detal, bo Senioralia są świętem, ale jednocześnie przypominają o konkretnych potrzebach: dostępie do tańszych usług, profilaktyki, rehabilitacji, wypoczynku, kultury i miejsc, w których senior nie czuje się petentem.

Kraków przekazał seniorom klucz do miasta

Formalnie tegoroczna edycja była już trzynastą odsłoną Międzynarodowych Senioraliów w Krakowie. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie MANKO – Głos Seniora oraz Międzynarodowy Instytut Rozwoju Społecznego. Partnerem głównym było Województwo Małopolskie, a gospodarzem wydarzenia Kraków.

Podczas oficjalnego otwarcia symboliczny klucz do bram miasta został przekazany seniorom. W imieniu prezydenta Krakowa zrobiła to dyrektorka magistratu Justyna Habrajska. W wydarzeniu uczestniczyli także przedstawiciele władz województwa, w tym marszałek Łukasz Smółka i radna województwa Patrycja Tocka. Marszałek podkreślał, że seniorzy są pełni wigoru, chcą być aktywni, realizować się i czuć się potrzebni. Nie zabrakło też życzeń parlamentarzystów, radnych, działaczy organizacji pozarządowych.

To zdanie dobrze oddaje sens całej imprezy. Senioralia 2026 były czymś więcej niż kolorowym piknikiem. Były publicznym przypomnieniem, że seniorzy są jedną z najważniejszych



grup społecznych w Krakowie i Małopolsce. Mają doświadczenie, pamięć, umiejętności, czas, energię i często ogromną gotowość do działania na rzecz lokalnych wspólnot.

Seniorzy potrzebują nie tylko święta

O seniorach nie można myśleć tylko od święta. Jeden dzień radości nie zastąpi dobrej polityki senioralnej. Seniorzy potrzebują wydarzeń integracyjnych, ale także dostępnej komunikacji, bezpiecznych chodników, czytelnych procedur w urzędach, miejsc spotkań blisko domu, oferty kulturalnej, wsparcia zdrowotnego, edukacji cyfrowej i realnej ochrony przed oszustwami.

W Krakowie część tej pracy już się dzieje. Działają Centra Aktywności Seniorów prowadzone na zlecenie miasta przez organizacje pozarządowe. W 2026 roku na miejskiej liście znalazły się 63 takie miejsca. Ich oferta

jest różnorodna: od zajęć ruchowych i wspólnych treningów, przez warsztaty, spotkania, edukację cyfrową, trening pamięci, aż po wyjścia kulturalne, potańcówki i działania integracyjne. Dla wielu osób to nie dodatek, ale ważny element tygodnia: powód, żeby wyjść z domu i poczuć, że nadal jest się częścią miasta.

Swoją rolę pełni też Ogólnopolska Karta Seniora promowana przez Stowarzyszenie MANKO – Głos Seniora. Mogą ją otrzymać osoby, które ukończyły 60 lat, a karta daje dostęp do zniżek w wielu punktach w całej Polsce, m.in. w sanatoriach, uzdrowiskach, przychodniach, gabinetach rehabilitacyjnych, instytucjach zdrowia i kultury. Program honoruje już kilka tysięcy firm. To przykład praktycznego wsparcia, które może realnie odciążyć budżet seniora.

Najważniejsze przesłanie Senioraliów pozostaje jednak społeczne. Bycie seniorem nie jest dziś powodem do wycofania ani wstydu. Może być powodem do dumy z dobrze przeżytego życia, z doświadczenia, z wychowanych dzieci i wnuków, z pracy, którą zostawiło się za sobą, ale też z planów, które nadal można realizować.

Dlatego obraz tysięcy seniorów idących przez Kraków nie był tylko ładną sceną do fotografii. Był przypomnieniem, że miasto naprawdę przyjazne seniorom to nie takie, które raz w roku wręcza im symboliczny klucz. To takie, które każdego dnia zostawia im otwarte drzwi.

Marzena Gitler, fot. Mateusz Łysik





KRZESZOWICE

140-lecie OSP Żbik. Jubileusz jednej z najstarszych jednostek strażackich w Polsce

Ochotnicza Straż Pożarna w Żbiku obchodziła jubileusz 140-lecia działalności. Uroczystości były okazją do podsumowania wieloletniej służby na rzecz mieszkańców, upamiętnienia założyciela jednostki Wincentego Bigaję, a także otwarcia nowego garażu i wręczenia odznaczeń zasłużonym druhnom oraz druhom.

W sobotę 6 czerwca odbyły się uroczyste obchody 140-lecia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Żbiku. Jednostka należy do grona najstarszych ochotniczych straży pożarnych w Polsce i od 140 lat uczestniczy w działaniach na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców oraz aktywnie angażuje się w życie lokalnej społeczności.

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Żbiku sięga drugiej połowy XIX wieku. Przez kolejne dziesięciolecia jednostka pełniła ważną rolę w systemie ochrony przeciwpożarowej, a także

uczestniczyła w licznych inicjatywach społecznych i lokalnych wydarzeniach.

Jednym z najważniejszych punktów



jubileuszowych uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Wincentemu Bigajowi. Upamiętniona postać była założycielem OSP Żbik, uczestnikiem powstania styczniowego oraz działaczem społecznym.

Nowy garaż i odznaczenia dla druhen i druhów

Jubileusz stał się również okazją do oficjalnego otwarcia nowego garażu przeznaczonego dla jednostki OSP Żbik. Rozbudowa infrastruktury strażackiej ma znaczenie dla codziennego funkcjonowania jednostki oraz zapewnienia odpowiednich warunków do przechowywania sprzętu wykorzystywanego podczas działań ratowniczych.

Podczas uroczystości wręczono także odznaczenia druhnom i druhom szczególnie zaangażowanym w działalność OSP Żbik. Wyróżnienia przyznano osobom, które swoją służbą, pracą społeczną oraz zaangażowaniem przyczyniają się do rozwoju jednostki i wzmacniania bezpieczeństwa mieszkańców. Ochotnicza Straż Pożarna w Żbiku od wielu lat pełni nie tylko funkcję ratowniczą, ale również społeczną. Strażacy ochotnicy uczestniczą w wydarzeniach lokalnych, wspierają inicjatywy mieszkańców oraz angażują się w działania integrujące społeczność.

Krzysztof Kwiecień, fot. UMiG w Krzeszowicach



Notatki z radiowozu

■ Zaatakował znajomego w biały dzień

Cała sytuacja miała miejsce koło godziny 16:00 we wtorek 2 czerwca. Młody, 18-letni mężczyzna wracał z Krzeszowic do jednej z podmiejskich miejscowości, gdzie znajdował się jego dom. Nieopodal swojego miejsca zamieszkania został zaatakowany przez rówieśnika.

Został uderzony w głowę, po czym powalony na ziemię przez napastnika był kopany i bity niebezpiecznym narzędziem po całym ciele. Szczęście w nieszczęściu pokrzywdzonego 18-lataka polegało na tym, że potrafił skutecznie bronić się przed rówieśnikiem.

Młody mężczyzna zaczął wołać o pomoc, co przyniosło skutek w postaci reakcji sąsiadów. Napastnik został obezwładniony, a zaatakowany chłopak mógł liczyć na pierwszą pomoc. Na miejsce zdarzenia zostali wezwani policjanci.

— Poszkodowany doznał

obrażeń głowy oraz ciała i został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 18-letni sprawca trafił do policyjnej izby zatrzymań, a funkcjonariusze zebrali materiał dowodowy, który pozwolił na przedstawienie mu zarzutu. Następnego dnia mężczyzna trafił do prokuratury, a następnie do sądu, który zdecydował o zastosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na dwa miesiące. — przekazuje komenda powiatowa policji z Krakowa.

Jak dodają mundurowi, przyczyną ataku miały być nieporozumienia między mężczyznami w trakcie edukacji w szkole podstawowej. Agresorowi grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Fot: KPP w Krakowie



■ Potężny huk obudził mieszkańców

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek (16 czerwca) w Czernichowie w powiecie krakowskim.

Nieznani sprawcy zaatakowali bankomat zlokalizowany przy sklepie Lewiatan. W wyniku eksplozji urządzenie zostało poważnie uszkodzone.

Siła wybuchu była na tyle duża, że fragmenty bankomatu i elementy jego obudowy zostały rozrzucone po parkingu znajdującym się przed sklepem. O zdarzeniu natychmiast powiadomiono służby.

Od rana na miejscu pracowali policjanci, którzy zabezpieczyli ślady i prowadzili oględziny. Funkcjonariusze wyjaśniają przebieg zdarzenia oraz ustalają, w jaki sposób doszło do uszkodzenia urządzenia.

Na obecnym etapie nie wiadomo, czy sprawcom udało się dostać do gotówki znajdującej się w bankomacie. Nie są znane także ewentualne straty finansowe. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. W związku z prowadzonymi czynnościami sklep Lewiatan został tamtego dnia zamknięty. Służby apelują o przekazywanie wszelkich informacji, które mogą pomóc w ustaleniu sprawców nocnego ataku.

Fot: Halma Czernichów Lewiatan



■ Mieli nielegalne papierosy warte miliony



We wtorek 16 czerwca grupy policjantów z Krakowa i Częstochowy zakończyły nielegalną działalność trzech mężczyzn, którzy chcieli wprowadzić do obrotu miliony sztuk papierosów.

Do zatrzymania doszło w miejscowości Przeginia z powiatu krakowskiego. Od strony województwa śląskiego do Krakowa zmierzały trzy busy. W każdym z nich jechał jedynie kierowca.

We wszystkich pojazdach przewożono papierosy różnych marek, które nie miały polskich znaków akcyzy. Każdy z zatrzymanych mężczyzn pochodził z innego regionu (woj. dolnośląskie, śląskie i małopolskie) i był w innym wieku (49, 40 i 27 lat).

— Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Kraków-Krowodrza, która zdecydowała o zastosowaniu wobec podejrzanych środka zapobiegawczego w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu opuszczania kraju. — przekazuje policja.

Cała trójka mężczyzn trafi

teraz przed oblicze sądu, który podejmie decyzję o ich dalszym losie. Śledczy ocenili, że gdyby przejęte 3,5 miliona sztuk papierosów trafiło do obiegu, to skarb państwa zostałby narażony na stratę około 6 milionów złotych. Obecnie trwa weryfikacja tego jak trafiły one do Polski, a także jakie było ich miejsce docelowe.

Fot: Policja Małopolska

■ Koszmarny wypadek pod Krakowem

Do tragicznego wypadku doszło w środowy wieczór 18 czerwca na drodze wojewódzkiej nr 773 w rejonie Zamku Pieskowa Skała. Do zdarzenia doszło około godziny 20:30 na trasie Olkusz – Kraków, na wysokości Zamku Pieskowa Skała w gminie Sułoszowa. Jak informował portal Patrol 998 – Małopolska, służby zostały zadysponowane do poważnego wypadku z udziałem motocyklisty.

Na miejsce natychmiast skierowano liczne siły ratownicze, w tym strażaków z jednostek OSP Skała, OSP Sułoszowa I i OSP Sułoszowa II, zastępy z JRG 5 Kraków,

Zespół Ratownictwa Medycznego ze Skały, patrol policji oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego Ratownik 6.

Ratownicy przez długi czas prowadzili resuscytację krążeniowo-oddechową poszkodowanego. Niestety, mimo zaangażowania wszystkich służb i wykorzystania specjalistycznego sprzętu medycznego, obrażenia okazały się zbyt rozległe. Obecny na miejscu lekarz stwierdził zgon kierowcy motocykla.

Po zakończeniu działań ratunkowych na miejscu rozpoczęły się czynności prowadzone przez policję pod nadzorem prokuratora. Funkcjonariusze zabezpieczyli ślady i ustalali dokładne okoliczności zdarzenia.

Fot: OSP w Skale



ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA

• KUPIĘ SAMOCHÓD LUB MOTOCYKL Z OKRESU PRL
tel. 696-110-317

USŁUGI

• GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY SPAWALNICZE.
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY. Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

Szybka Linia
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!

głos24
PODKRAKOWSKI

Głos Podkrakowski
ul. Rękawka 17,
30-535 Kraków

www.glos24.pl

Redakcja:
tel. 12 269 90 31
e-mail:
redakcja@podkrakowski.glos24.pl

Dział reklamy – zgłoszenia:
tel. 504 04 84 97
e-mail:
b.smolarska@glos24.pl

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

Głos Podkrakowski
Miesięcznik regionalny.
ISSN 2544-6118.

Wydawca: Głos24 Media Sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.

Redaktor naczelny:
Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Nowa Góra świętowała 750-lecie swojej historii. Jubileusz zgromadził mieszkańców i gości

W sobotę 20 czerwca Nowa Góra obchodziła jubileusz 750-lecia istnienia miejscowości. Uroczystości zgromadziły mieszkańców, przedstawicieli samorządu, lokalnych organizacji oraz zaproszonych gości.

Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji mieszkańców odprawioną w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego w Nowej Górze. Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy uroczystości zgromadzili się przy pamiątkowym kamieniu przygotowanym specjalnie z okazji jubileuszu. W tym miejscu odbyło się jego uroczyste odsłonięcie. Ważnym elementem wydarzenia było również wmurowanie kapsuły czasu.

Jubileusz zgromadził mieszkańców i gości

Istotnym elementem obchodów były występy przygotowane przez uczniów Szkoły Podstawowej w Nowej Górze. Młodzi artyści zaprezentowali program obejmujący występy wokalne i taneczne. Publiczność mogła zobaczyć efekty pracy uczniów oraz nauczycieli, którzy przygotowali jubileuszowy repertuar.

Dużym zainteresowaniem uczestników obchodów cieszył się spektakl teatralny „Serce Nowej Góry”. Przedstawienie zostało

przygotowane przez grupę teatralną tworzoną przez rodziców, nauczycieli, pracowników szkoły oraz jej przyjaciół.

W programie jubileuszu znalazł się również quiz wiedzy poświęcony Nowej Górze. Uczestnicy mogli sprawdzić swoją znajomość historii, tradycji oraz najważniejszych faktów związanych z miejscowością. Ważną część obchodów stanowiły wydarzenia muzyczne. O oprawę artystyczną zadbał zespół VERSO, który wystąpił przed publicznością zgromadzoną na jubileuszowych uroczystościach.

Na scenie pojawił się również Mateusz Mijał, którego koncert był jednym z głównych punktów programu artystycznego. Wieczorem uroczystości przeniosły się w bardziej rozrywkową część programu. Zorganizowano zabawę taneczną oraz biesiadę muzyczną z zespołem JESTEM.

Wspólna organizacja lokalnego święta. Za przygotowanie jubileuszu odpowiadało kilka podmiotów działających na terenie gminy. Organizatorami wydarzenia byli Burmistrz Gminy Krzeszowice, Dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Krzeszowicach, Ochotnicza Straż Pożarna w Nowej Górze oraz Sołectwo Nowa Góra. Honorowy patronat nad jubileuszem objął Marszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka.

Krzystian Kwiecień, fot. Zdjęcie ilustracyjne



Mieszkańcy czekali na tę drogę latami. Koszt to ponad 1,5 miliona złotych

W czwartek 11 czerwca burmistrz Krzeszowic podpisał umowę na dofinansowanie ważnej inwestycji. Pod miastem powstanie bowiem droga na ulicy Podgórskiej. Nie obyło się bez dofinansowania.

— W pierwszej kolejności konieczne było pozyskanie gruntów od prywatnych właścicieli. Następnie przygotowaliśmy dokumentację

projektową i uzyskaliśmy pozwolenie na budowę. Cieszę się, że nasze konsekwentne działania przynoszą efekt w postaci dużego dofinansowania. — mówił na początku miesiąca burmistrz Wacław Gregorczyk.

Nowa droga pod Krzeszowicami

Odcinek trasy dotyczy miejscowości Filipowice. To tam, na ulicy Podgórskiej powstanie droga gminna wraz z sięgaczem. Na ten cel pozyskano dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 844 432 zł.

Całkowity koszt z kolei to 1 688 865,98 zł. W ramach tego programu na terenie województwa powstanie łącznie 13 podobnych inwestycji. Gmina Krzeszowice będzie jednym z beneficjentów.

Krzystian Kwiecień, fot. UMIG w Krzeszowicach



Strażacy rywalizowali w Sance. Zakończyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Seniorek i Seniorów



Drużyny Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Krzeszowice uczestniczyły w Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych Seniorek i Seniorów. Wydarzenie odbyło się 13 czerwca na boisku sportowym PKS „Sankowia” w Sance i zgromadziło zarówno zawodników, jak i licznych kibiców. Rywalizacja toczyła się w konkurencjach sprawdzających sprawność, szybkość i umiejętności strażackie.

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Seniorek i Seniorów odbyły się w sobotę 13 czerwca na boisku sportowym PKS „Sankowia” w Sance. Organizatorami wydarzenia byli Burmistrz Gminy Krzeszowice, Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Krzeszowicach oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Sance.

W zawodach udział wzięły reprezentacje jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych działających na terenie gminy Krzeszowice. Wydarzenie było okazją do sprawdzenia poziomu wyszkolenia druhen i druhow, a także do integracji środowiska strażackiego.

W rywalizacji kobiet uczestniczyły drużyny seniorek reprezentujące jednostki OSP Czarna, OSP Krzeszowice, OSP Nowa Góra oraz OSP Siedlec. W kategorii mężczyzn do zawodów przystąpiły drużyny seniorów z jednostek OSP Czarna, OSP Krzeszowice, OSP Miękinia, OSP Nawojowa Góra, OSP Nowa Góra, OSP

Ostrężnica, OSP Paczółtowice, OSP Sanka, OSP Siedlec, OSP Tenczynek oraz OSP Wola Filipowska.

Dwie konkurencje sprawdzające umiejętności strażaków

Zawodnicy rywalizowali w dwóch konkurencjach tradycyjnie związanych z zawodami sportowo-pożarniczymi. Pierwszą z nich była sztafeta pożarnicza, wymagająca szybkości, sprawności oraz współpracy całego zespołu. Drugą konkurencję stanowiło ćwiczenie bojowe, podczas którego drużyny prezentowały umiejętności związane z wykonywaniem zadań strażackich.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji wyłoniono zwycięzców w kategorii drużyn męskich. Pierwsze miejsce zajęła drużyna OSP Siedlec. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja OSP Czarna, natomiast trzecie miejsce zdobyła drużyna OSP Paczółtowice.

W kategorii drużyn żeńskich zwycięstwo odniosła reprezentacja OSP Nowa Góra. Drugie miejsce zdobyła drużyna OSP Krzeszowice, a na trzeciej pozycji zakończyła rywalizację drużyna OSP Siedlec. Rywalizacja seniorek była ważnym elementem zawodów i pokazała zaangażowanie oraz wysoki poziom przygotowania druhen reprezentujących poszczególne jednostki.

Krzystian Kwiecień, fot. UMIG w Krzeszowicach

Szybka Linia



666 97 24 24

głos²⁴

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!

